

Iran na krawędzi rewolucji i wojny

Krzysztof Strachota

Od 28 grudnia 2025 r. w Iranie trwają ogólnokrajowe burzliwe protesty na tle socjalnym i politycznym, które zaostrzyły się 8 stycznia, wraz z wieloosobowymi demonstracjami w Teheranie i innych dużych miastach (m.in. Mszhed, Isfahan). Tego samego dnia odcięty został dostęp do internetu oraz doszło do masowych blackoutów. W trakcie manifestacji zginęło dotąd ok. 45 osób, a ponad 2 tys. aresztowano, rannych zostało też ok. 1 tys. osób, w tym wielu pacyfikujących. Na obecnym etapie dominują hasła antysystemowe oraz słysząc wezwania do przywrócenia monarchii.

Kryzys wewnętrzny pokrywa się z gwałtownym zaostrzeniem presji ze strony Izraela i USA. Na spotkaniu prezydenta Donalda Trumpa i premiera Binjamina Netanjahu 28 grudnia pojawiły się otwarte groźby przeprowadzenia operacji militarnej przeciw Iranowi w obliczu zarzutów o dynamiczny rozwój arsenału rakietowego i bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa Izraela. 2 stycznia pierwszy z przywódców zagroził interwencją w przypadku krwawego tłumienia protestów (groźbę powtórzył 8 stycznia). Izrael konsekwentnie i otwarcie nawołuje do obalenia reżimu i wspiera kandydata do irańskiego tronu, syna ostatniego szacha – Rezę Pahlawiego.

Choć demonstracje wciąż nie osiągnęły skali tych z 2022 r., to niosą bardzo poważne zagrożenie dla stabilności i trwania Islamskiej Republiki Iranu. Ryzyko otwartych ataków amerykańsko-izraelskich na Iran oraz odwetowych działań Teheranu jest bardzo wysokie.

Komentarz

- **Sytuacja polityczna i społeczna w Iranie od lat pozostaje napięta, zaostrzyła się zaś po wojnie dwunastodniowej w czerwcu 2025 r.** (ataki Izraela i USA). Gospodarka państwa od dekad funkcjonuje w warunkach sankcji międzynarodowych (we wrześniu ub.r. ONZ zaostrzyła je wobec naruszeń przez Teheran porozumień nuklearnych), nieprzejrystych i korupcjogennych układów oraz priorytetów szeroko pojętego bezpieczeństwa. Tylko w 2025 r. inflacja oficjalnie wyniosła 42%, a rial stracił ok. 75% wartości względem dolara. Społeczeństwo i gospodarka doświadczają dotkliwych braków energii elektrycznej (blackouty) i wody (skutki wielkiej suszy oraz degradacji infrastruktury i złego zarządzania nią). W istniejących uwarunkowaniach politycznych (wewnętrznych i międzynarodowych) nie ma szans na znaczącą poprawę sytuacji.
- **Iskrą zapalną aktualnej fali protestów było rozgoryczenie sytuacją ekonomiczną** (strajk na stołecznym bazarze w odpowiedzi na fatalną kondycję biznesu, tradycyjnie popierającego władzę). Wraz z pogarszaniem się warunków dla gospodarki narasta frustracja społeczna, czego efektem jest dążenie do radykalnej liberalizacji systemu (de

facto likwidacji obecnego) i otwarcia na Zachód. To przyczyna powracających od dekad, coraz ostrzejszych i coraz brutalniej tłumionych manifestacji (m.in. w 2022 r. zabito ponad 550 osób). Przy braku legalnej opozycji jej funkcję pełni środowiska reformatorskie w elicie i opozycja emigracyjna, m.in. monarchistyczna, związana z rodziną Pahlawich i radykalną Organizacją Mudżahedinów Ludowych Iranu – MEK/MKO. Oba środowiska emigracyjne dysponowały ograniczonymi wpływami w kraju: MEK – podmiot o rodowodzie marksistowskim – prowadził tam brutalną kampanię terrorystyczną w latach 80. oraz walczył po stronie Iraku w wojnie z Iranem; następca tronu to osoba obca, zaś jego powrót pod osłoną sił zewnętrznych kojarzony jest ze zorganizowanym przez USA przewrotem w 1953 r. i przywróceniem ówczesnego szacha (zob. *Iran w kryzysie. Krajobraz po wojnie dwunastodniowej*).

- **Istnieje poważne ryzyko szybkiego pogłębienia się kryzysu, paraliżu, a w skrajnym przypadku – również załamania państwa.** Aktualne protesty różnią się od dotychczasowych (m.in. z 2022 i 2009 r.). Doszło do nich w ok. 400 miejscach w kraju (wliczając wystąpienia słabo udokumentowane oraz jednorazowe i te o niewielkiej liczbie uczestników), a początkowo najsilniejsze miały miejsce w ośrodkach prowincjonalnych (zwłaszcza w kurdyjskiej prowincji Ilam) i miały mocno polityczne – monarchistyczne – zabarwienie. Do masowych (dziesiątki, ale nie setki tysięcy osób, jak np. w 2022 r.) i burzliwych demonstracji w Teheranie i innych dużych miastach doszło dopiero 8 stycznia. Stosunkowo skuteczna w pierwszych dniach polityka władz wobec protestujących (względna wstrzeźliwość w retoryce, izolowanie manifestacji politycznych i odwołania do zagrożenia interwencją zewnętrzną) nie zapobiegła eskalacji. W obecnej sytuacji należy liczyć się ze zdecydowanym wzmożeniem represji.
- **Kryzys w kraju oznacza gwałtowne zaostrenie sytuacji regionalnej.** Zbiega się on z otwartym zagrożeniem Islamskiej Republiki Iranu przez Izrael i USA akcjami militarnymi w obliczu zarzutów o rozbudowę arsenału rakietowego wymierzonego w pierwsze z tych państw oraz o represje wymierzone w protestujących. Likwidacja potencjału militarnego (nuklearnego i rakietowego) oraz zmiana reżimu w Iranie były jawnymi celami izraelskich ataków na ten kraj (wojna dwunastodniowa, do której włączyły się również Stany Zjednoczone). W efekcie konfliktu został on znacznie osłabiony, ale zasadnicze plany Izraela nie zostały zrealizowane.
- **Ryzyko otwartych ataków ze strony Izraela i USA należy uznać za wysokie.** Prawdopodobnie obecne protesty (przede wszystkim te o jawnie politycznym charakterze) są współorganizowane właśnie przez Izrael (rozbudowane działania hybrydowe stosował on choćby w czerwcu ub.r. – obejmowały one m.in. operacje dywersyjne, likwidację kluczowych osób, kampanie dezinformacyjne) i stanowią dla niego okazję do realizacji celów strategicznych. Jednocześnie rośnie zagrożenie odwetowymi pełnoskalowymi uderzeniami Iranu na Izrael oraz bazy i interesy USA – Teheran m.in. wciąż dysponuje arsenałem rakietowym, siecią *proxies* (klienckich organizacji zbrojnych i terrorystycznych) w regionie oraz zdolnością do sparaliżowania żeglugi w rejonie Zatoki Perskiej.